RUSKI INWALID

No 83.

PIĄTEK. 11 Kwietnia. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Francyia. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 11 Kwietnia

Baron *Korf*, prezes Spraw Finlandskich i Estońskich nayłaskawiey mianowanym został kawalerem orderu Stey Anny pierwszey klassy, i otrzymał znaki tego orderu ozdobione dyiamentami przy następuiącem piśmie J. C. M.

»Odznaczaiąca się gorliwość i trudy okazane przez was w wykonywaniu poruczonych obowiązków, zwróciły moią szczególną baczność i względy. W dowod czego ozdabiam was orderem Stey Anny pierwszey klassy z znakami dyiamentowemi, które tu dołączaiąc, zostaię życzliwym dla Was.

ALEXANDER.

w Carskiem Siele
dnia 21 Marca
1819 roku.

Wielki Podkomorzy dworu J. C. M. *Naryszkin*, nayłaskawiey mianowanym został Kanclerzem wszystkich orderów Rossyyskich i uwolniony w skutek własney prozby od obowiązku głownego dyrektora widowisk teatralnych i muzyki.

Jenerał inspektor korpusu związku dróg, Jenerał Porucznik *Betancour*, nayłaskawiey mianowanym został głównym dyrektorem związku dróg.

Pełniący służbę w kancelaryi Nayiaśnieyszey Cesarzowey *Maryi* Radca Kollegski *Nowosilców*, nayłaskawiey mianowanym został Radcą Stanu.

Dnia 6 b. m. to iest w niedzielę wielkonocną o samem południu wszczęła się tu niewielka burza, ieżeli tak nazwać można descz ulewny z grzmotami i błyskawicą nietrwaiący nad pięć minut. Po czem wyiaśniło się pięknie niebo, i czas prawdziwie piękny nastąpił.—We srodę zaś o godzinie drugiey z południa lód na Newie począł ustępować. Przyczem wiatr bardzo silny wiał z między wschodu i południa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

z Manheymu, 27 Marca.

Szczegoły o zabóystwie Pana *Kotzebu*, i ro-

zumowania o tym strasznym wypadku, napełniaią teraz wszystkie Niemieckie gazety. Według niektórych sąd tuteyszy mieyski wysłał iuż umyślnego do *Jena*, (gdzie Sand mieszkał przed przybyciem do Manheymu) z prośbą do rządu, aby opieczętowano natychmiast wszystkie papiery tego zabóycy. To nastąpiło 25. b. m. w wieczor; lecz w pomienionych papierach nic ważnego nieznaleziono, oprócz początku następuiącego pisma: »Idę na spotkanie losu moiego to iest *Eszafotu*.« Pomieniony *Sand*, w dniu 23 był w Karlsruhe, znaydował się na przechadzkach tamecznych, opatrywał wszystkie ciekawe przedmioty i był w naylepszym humorze, wesoły i wielo-mówny. — Niektórzy powiadaią, że *Sand* losem był wybrany dla wyzwania Pana *Kotzebu* na poiedynek, lub też dla odprawienia go na *tamten swiat* iakim kolwiek sposobem. Dodaią także niektorzy, że wysłane było przez pocztę pismo ostrzegaiące Pana *Kotzebu* o grożącem mu niebespieczeństwie; lecz takowe od kogoś bezimiennego wysłane, niepierwiey przyszło do Manheymu iak wedwanaście godzin po śmierci iego. Teatr Manheymski był zamknięty w dzień tego smutnego zdarzenia.—Obrzędy pogrzebowe P. *Kotoebu* odbyły się 25. b. m. o godzinie 6 z rana dla uniknienia zbytecznego tłumu. Cztery tylko karety przeprowadzały trumnę. Jeden z przyiacioł domu wyiechał na spotkanie Syna zeszłego, Pana Otto *Kotzebu* w celu przygotowania go do tey straszney nowiny. Ten ostatni wsławiony podróżą swoią na około swiata, przybył do Niemiec razem z młodą swoią małżonką z domu *Manteyfel* z Inflant. Miał on zamiar odwiedzić oyca swoiego którego przez cztery lata niewidział. Przybył do Weymar 23. b. m. to iest w dzień zabóystwa, a 27 przeiechał przez Frankfort nad Menem, gdzie zapewna uwiadomionym został o tym strasznym wypadku. (Według zapewnień gazety Hannuskiey dowiedział się o tem w Hannau, gdzie przybył 27 b. m. i wszedłszy do oberży znalazł gazetę na stole, w którey wyczytał tę okropną i niespodzianą dla siebie wiadomość!) Małżonka Pana *Kotzebu* z przestrachu i smutku niebespiecznie zachorowała. Podobnież i matka iego osmdziesiąt dwóch letnia kobita przerażona straszną śmiercią syna swoiego, niebespiecznie iest chorą.

Według poźnieyszych doniesień z Manheymu z dnia 28 Marca, odbywaią się teraz śledzenia sądowe w celu wybadania się u zabóycy o pobudkach tey zbrodni. Dwa razy uległ iuż badaniom sądowym; lecz o skutkach takowych nic iescze niedoniesiono. Dnia tego Sand był iescze w życiu; lecz gorączka znacznie się wzmagała i rana zdawała się bydź niebespieczną. Po kilkakroć usiłował zerwać bandaże; lecz zawsze mu przeszkodzono. Według listów prywatnych z Manheymu ten chory znayduie się pod nayścisleyszą strażą, złożoną z *ośmiu ludzi*.

Pakiet znaleziony w kieszeni *Sanda* z nadpisem: »*Wyrok śmierci Augustowi Kotzebu*« nie sam tylko iak utrzymuią teraz zawierał tytuł, i natychmiast odesłanym został do Karlsruhe do Wielkiego Xiążęcia Badeńskiego. Zresztą ani o treści, ani o kształcie tego pisma żadnych dotychczas niemamy szczegołów.—Staraią się teraz wywiedzieć iakie *Sand* i z kim miał związki i znaiomości, iak postępował w rozmaitych mieyscach, przez które przeieżdżał, i o czem naywiecey i w iakich wyrazach mówił. Tym tylko sposobem spodziewaią się dociec prawdziwey i głowney przyczyny tego postępku; dotychczas albowiem stale utrzymywał, że *niema wspólników*.

Od brzegów Menu, 31 *Marca*.

Powiadaią że Xiąże Wrede uroczyście się odezwał przeciwko przełożenia, tyczącego się rozciągnienia przysięgi konstytucyyney na woyskowych.

W Strażburgu niedawno zaszły zamieszania i niezgoda między osadą Szwaycarską i oddziałami iazdy Francuzkiey, znayduiącemi się tam dla przyięcia 6000 koni remontnych. Zwierzchność mieyscowa musiała się chwycić nayczynnieyszych środków w celu przekrócenia tych zatargów. Kilku iednakże ludzi mocno było ranionych, i ten wypadek przyczyniwszy tyle rozruchu w mieście, mogłby iescze nieprzyiemnieysze wydać skutki gdyby osada Francuzha, która także niemoże się zgodzić w niczem z Szwaycarami przyięła była w nim udział.

Nauczyciel szkoły parafialney we wsi Waxefold w posiadłościach Wirtembergskich obowiązany był oddawać 100 złotych corok swemu poprzednikowi starcowi wysłużonemu. Ten obowiązek oddawania części dochodów swoich, zdał się mu bydź za ciężki, postanowił był więc uwolnić się od niego iakim kolwiek sposobem Naradziw-

szy się za tem z swą żoną umyślili dokonać straszney zbrodni. Namowili dziewczynkę małą ze wsi sąsiedzkiey, gdzie miaszkała córka pomienionego starca zamężna, aby poszła do niego, i wręczyli iey *zatrute kiełbasy*, które powinna była mu oddać iako przysłane od córki. Dziewczynka wykonała takowe poruczenie i w nagrodę otrzymała od pary zabóyczey iabłko, Podobnież zatrute! Które gdy chciała zieść, spostrzegła, iż było zupełnie czarne, więc go rzuciła. Należy dodać że to zbrodnicze małżeństwo gotowało się do takowego uczynku przy *modlitwie* i wzywało Boga na pomoc! Nauczyciel stary i żona iego kontenci, że córka o nich wspomniała, przystąpili do iedzenia kiełbas. Żona starca natychmiast umarła; lecz mąż był wyratowanym. Rzucono kawał teyże kiełbasy kotce, która także na mieyscu zdechła. Znaleziono także dziewczynkę, i ta wszystko odkryła. Schwytano natychmiast winowayców. Oni się zaraz przyznali do zbrodni i oczekuią teraz zasłużoney kary.

Francyia.

z Paryża, 20 Marca.

Proiekt prawa o wolności druku, zupełnie iest niespodziewany i nieodpowiedni życzeniom, a przeto rozumieią powszechnie że zostanie *odrzuconym*.

— Ciesla ieden młody męszczyzna 20sto letni w *Bovais* przedsięwziął dokonać straszney zbrodni, to iest odebrać życie swey własney matce. Przystąpił do wykonania tego zamiaru pod nieobecność oyca swoiego i w tę samą chwilę, kiedy matka iego odprawiała modlitwę ranną klęcząc. Dom ich był na ustroniu, a tak nikt na ratunek iey niemogł pospieszyć. Z tem wszystkiem nieszczęśliwa matka wyrwała się z rąk zabóycy i z napoł przerzniętem gardłem dobiegła do bliskiey wioski, która przynaymniey o połgodziny drogi odległą była. Uczyniono iey wszelką pomoc, lecz na drodze zeszła była zupełnie krwią. Tym czasem odrodny iey syn zamknął się w domu, który podpaliwszy, wlazł na poddasze, gdzie dosięgnął wkrótce ogień i opalił mu rękę i nogę. Widząc bliski koniec, skoczył na ziemię i został schwytany od sąsiadów, którzy zapewnaby go zabili, gdyby niewstrzymała ich była od tego obecność mieyscowego sędziego.

ROZMAITOŚCI.

Krótki rys życia Królowey Wirtembergskiey Katarzyny Pawłowny, czytany dnia 21 i 23 Stycznia 1819 roku we wszystkich kościołach Królestwa Wirtembergskiego.

Zeszła Królowa nasza, Wnuczka Cesarzowey *Katarzyny*, Corka Cesarza Wszech Rossyi Pawła I. Siostra szczęśliwie panuiącego Cesarza ALEXANDRA, urodziła się 10 Maia 1788 roku w zamku Carsko-Sielskim letniey rezydencyi Monarszey w okolicach Petersburga, na chrzcie Swiętym otrzymała imie *Katarzyny*. Z matki swoiey Nayiaśnieyszey Cesarzowey *Maryi Teodorowny* należała do pokolenia Krolów naszych; Była wnuczką Xiążęcia Wirtembergskiego *Fryderyka Eugeniusza* i siestrzenicą zeszłego Króla *Fryderyka*.

Pierwsze wychowanie odebrała pod okiem niesmiertelney swey Babki, od nauczycielki wszystkich innych Wielkich Xiężen Rossyyskich Siostr swoich, Hrabini *Liwen*; Szczególną zaś niezmordowaną i nieodstępną iey dozorczyną była Pani *Aledińska*. Ta pod okiem Cesarzowey *Maryi* kształciła umysł i serce iey od roku siodmego. Z nauczycieli naszey Królowey wspomniemy o rodaku naszym Wirtembergczyku, Radcy Stanu *Kraft* który iąuczył matematyki. Rzeczywisty Radca Stanu *Stork* był iey nauczycielem w przedmiocie ekonomii polityczney. Nauczyciele niemogli się dosyć nadziwić bystrym rozwinięciom iey rozumu, w chwilę obeymuiącego naytrudnieysze i nayzawilsze przedmioty a przechodzącego wiek iey tak iescze młody.—Ten to rozum zdawał się przewodniczyć wszystkim uniesieniom iey piękney duszy. Stała i niezmordowana pilność, mądre rozporządzenie czasu i zatrudnień, bez przykładne w iey latach i godności, a należące zdaie się wyłącznie płci męzkiey, były cechami iey charakteru. Czyny tchnące zawsze dobrocią serca, których przez całe życie dokonywała. ile są niezaprzeczonym dowodem iak wspaniałemi uczuciami oddychała iey dusza, tyle przekonywaią, że prawdziwie dobrym człowiekiem ten tylko bydź może, kto połączy w sobie dobre serce i wolny od uprzedzeń czysty rozum. Pierwszych sladów iey dobroczynności dostrzegamy w samych naymłodszych latach. Czułe przywiązanie do krewnych i dzieci, ktorego byliśmy swiadkami, było płodem nayszczerszych uczuć wzbudzooych i wychowanych w iey duszy od samey kolebki; Lecz nay-

oczywistsze tego dowody widziemy w iey pobożności, która nietylko okazywała się we wszystkich iey postępkach publicznych, lecz nadto była nayczynnieyszą sprężyną iey domowego pożycia, zakrytego przed oczyma wielkiego świata. Xięgi Chrześciiańskie towarzyszyły iey zawsze i wszędzie, nadewszystko zaś przenosiła czytanie słowa Bożego: Exemplarz pisma Swiętego który zawsze czytała, zawiera w sobie wiele przypisów iey własną ręką uczynionych. Oto iest swiadectwo nayoczewistsze iey codziennego nabożenstwa, oto cecha duszy wychowaney od młodości w wierze i boiaźni Bożey. Tak wzrastała spokoynie w domu Rodziców swoich Nayiaśnieysza s. p. Królowa Nasza, dopokąd opatrzność niewyprowadziła iey na scenę świata.

Dnia 1 Stycznia 1809 roku Wielka Xiężna *Katarzyna* zaręczoną została z Xiążeciem *Jerzym* Holstein Oldenbourgskim. Dnia ośmnastego Kwietnia odbyły się obrzędy slubne. Nowo zaślubieni wyiechali do Tweru, gdzie Xiąże był Jenerał Gubernatorem Twerskim, Nowhorodskim i Jarosławskim. Tam W. Xiężna kosztowała praw dziwego sczęścia, iakie tylko spokoyne podżycie w towarzystwie kochanego małżonka sprawić może. W tey skromney niezawisłości, w tem oddaleniu od roztargnienia wielkości swiata, piękna iey dusza znalazła środki i czas do rozwinięcia władz swoich i skłonności. Lubiła się zaymować sprawami męża swoiego, w czem była mu naydzielnieyszą pomocą. Towarzyszyła mu we wszelkich podróżach, które iako główny dyrektor związku dróg z obowiązku odbywał. — Wtenczas iescze wynalazki i odkrycia w rozmaitych gałęziach wiadomości ludzkich zwróciły iey uwagę. Pozostałe od swych zatrudnień chwile poswięcała naukom i pięknym sztukom, ktorych iey małżonek był gorliwym miłośnikiem i opiekunem. Szczęście iey dopełnionem zostało, gdy powiła syna *Alexandra* dnia 18 Sierpnia 1810 roku. Połóg ten odbyła w Pawłowsku letniey rezydencyi Cesarzowey *Maryi*. Częste odwiedziny matki, Braci i Siostr którzy ią serdecznie kochali, były pokarmem wzaiemnego między rodzeństwem przywiązania. Znakomite osoby maiące wstęp u dworu iey w Twerze, ożywiały to ustronie, bynaymniey nienaruszaiąc panuiącey tam spokoynosci. — Lecz ognista iey dusza nie dla spokoyności i zacisza była stworzoną: Nadeszła chwila w którey cała moc iey i dzielność ukazała się swiatu. Początek woyny z Francuzami w roku 1812 powoławszy całą Europę do broni, zmusił i małżonka iey do wzięcia się do oręża. Serce iey drżało z boiazni poglądaiąc na niebespieczeństwo oyczyzny; lecz przezorne oko dokładnie widziało iakich ofiar i usilności potrzeba, aby zgubę zwalić na głowę samego sprawcy tey klęski. Ukazała się bydź godną zasczytu zwania się siostrą *Alexandra*, spotykaiącego tę burzę z spokoynością umysłu i bez boiaźni. — Jdąc za radą małżonka swoiego, uformowała z własnych włościan swoich cały batalion i niczego nieoszczędzała dla dopięcia celu swoiego. Prawdziwi i naypierwsi patryoci Rossyyscy poszli za iey przykładem. — Wielka Xtężna i iey małżonek byli niezmordowanemi w czynieniu ofiar dla dobra ludzkości i oyczyzny: dostarczali broni ubogim, opatrywali troskliwie ranionych, a niewolników woyny cieszyli. Tu się okazała iey skłonność ku dobroczynności, których owoce przygotowane od opatrzności dla czasów klęski powszechney, między nami doyrzały!—Xiąże Oldenburgski dla uformowania milicyi wyiechał do Jarosławia, gdzie małżonka iego wydała na swiat drugiego syna *Piotra* dnia 14 Sierpnia 1812 roku.

Wielkie tey epoki wypadki tkwią u wszystkich w świeżey pamięci. Napoleon wszedł do Moskwy i przez kilka tygodni opusciwszy same tylko tey stolicy gruzy, puscił się w drogę na powrot, i wtenczas sprawiedliwa Opatrzność dokonała dzieła rospoczętego przez człowieka. Xiąże Oldenburgski stał się ofiarą swych starań o ludzkość cierpiącą: opatruiąc szpitale napełnione choremi na zarazliwe gorączki, sam podobnąż dotkniety został i dnia 15 Grudnia 1812 ro[ku] dług smiertelności wypłacił. Małżonka [ie]go nieodstępną mu była towarzyszką, [bez]senne przepędzaiąc nocy przy łożu [iego]. Smutek nakoniec z utraty męża zru[nowa]ł iey zdrowie tak, iż musiała w kąpielach mineralnych szukać ulgi.

(*Dalszy ciąg poźniey*).

w PETERSBURGU
w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.